Nr. 187. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Niedziela, 27 Sierpnia 1922. Rok 112.

Biblioteka Jagiellońska Kraków

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.600.
Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji 40 Mk.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Konferencja prasowa w Min. spraw zagranicznych.

Warszawa. (PAT.) Na odbytej wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych konferencji prasowej, min. Narutowicz oświadczył przedstawicielom prasy, co następuje: Jak już wielokrotnie miałem sposobność dać wyraz, zagadnienia polityki polskiej nie uległy zmianie. Ogólnych zasad, tylokrotnie omówionych, tak przez mego poprzednika, jak i przezemnie, nie potrzebuję tu powtarzać, pragnę tylko poruszyć szereg najaktualniejszych zagadnień doby obecnej.

1. STOSUNEK DO WIELKICH MOCARSTW.

Stoimy pod znakiem poważnych międzynarodowych trudności, wynikłych z powodu ekonomicznego kryzysu w Europie, którego niestety ostatnia wielka konferencja nie zdołała załagodzić. Moment największego naprężenia nastąpił na tle sprawy odszkodowań niemieckich w Londynie. Sprawa ta nie może być obojętna, już choćby dlatego, że dotyczy ona najżywotniejszych interesów naszego sojusznika, Francji. Dlatego też życzeniem naszem będzie przyczynić się według możności do usunięcia zachodzących trudności i utrzymania przymierza aljantów.

2. ZJAZD W PRADZE.

Porozumienie czterech państw Europy środk. stanowi ważny czynnik równowagi europejskiej, którego doniosłość zarysowała się w Genewie i w Hadze i zaznaczyć muszę, że obecnie w przededniu tak ważnego zgromadzenia Ligi Narodów poza tym ogólnym celem, harmonizującym w zewnętrznej polityce wspomnianych państw, łączy nas pewna analogia w stosunkach wewnętrznych.

Jeżeli patrzeć w nie będziemy przez pryzmat praw mniejszości narodowych, zrozumiemy **konieczność liberalnego ich traktowania** przy niedopuszczeniu do naruszenia zasady suwerenności państwowej, tak ważnej wobec niewzruszonej konsolidacji organizmów państwowych młodych, a jednak powołanych do rozstrzygnięcia tak trudnych zagadnień, które będą przewodnią myślą wspólnych — i mam nadzieję — jednolitych naszych wystąpień na terenie międzynarodowym. — Wobec tak ważnych zadań w dziedzinie polityki światowej, **na plan drugi na razie usunąć musimy lokalne różnice, jakie dzielić nas mogą na razie z Czechosłowacją.** Nie chcę bynajmniej zdaniem takiem obniżać wagi, jaką dla nas przedstawia uregulowanie w duchu naszych usprawiedliwionych żądań stosunku sąsiedzkiego z państwem czesk. Ufam, że z czasem znajdzie się ze strony czeskiej to samo zrozumienie wyższych wspólnych interesów, a temsamem dobre współżycie, jakiego przykład dawaliśmy dotąd stale w stosunku do zaprzyjaźnionych z nami sąsiadów.

3. PODRÓŻ NACZELNIKA PAŃSTWA DO RUMUNJI.

Z pośród państw małej ententy **sojusz z Rumunją jest przedmiotem naszej specjalnej uwagi. Nie wątpię,** że odłożona swego czasu, a zamierzona w połowie przyszłego miesiąca wizyta Naczelnika Państwa w Bukareszcie przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni polsko-rumuńskiej, opartej na wspólnych interesach i zadaniach.

Na pogłębienie naszych i tak już bliskich stosunków z Jugosławją wpłynie niezawodnie zapowiedziany przyjazd delegacji SHS. z Jankovicem na czele.

GALICJA WSCHODNIA.

Program Rządu w sprawie Galicji wschodniej jest powszechnie znany. Podkreślić tylko pragnę, że objęcie wyborami terytorjum wschodniej Małopolski jest naturalnym przejawem suwerenności Rządu Państwa polskiego, jaką wykonywa bez zastrzeżeń nad całym zaborem austrjackim.

Jestem przekonany, że **w opinji ludności ruskiej przeważy pogląd o konieczności lojalnej pracy w sprawach państwowości Polski,** która nietylko uchroniła ten kraj od klęski i zniszczenia, lecz potrafiła doprowadzić już dziś, po tak świeżo przebytych wojnach, do podniesienia gospodarczego, rokującego nawet w oczach cudzoziemców najlepsze widoki rozwoju. — Nie wątpię ani na chwilę, że sprzymierzone mocarstwa uznają pełnię praw zwierzchniczych Polski we wschodniej Małopolsce i że jedyną przyczyną zwłoki, jaka zaszła z ich strony w formalnem dopełnieniu aktu uznania, była ich troska o mniejszości narodowe. O ich istotnym losie w granicach Państwa polskiego tylko co się wypowiedziałem, aby zaś zaznajomić mocarstwa z naszymi zamiarami na przyszłość, miałem już sposobność przedstawić zasady projektu ustawy samorządowej w województwach wschodnich o ludności mieszanej, który ma być wniesiony do Sejmu. **Nie mam żadnych powodów wątpić w przychylne przyjęcie** tego projektu przez mocarstwa sprzymierzone.

SPRAWA BAŁTYCKA.

Analogicznie do tego, co mówiłem przed chwilą o współpracy z Małą Ententą, podkreślić winienem zdanie, jakie przywiązuję do naszego stosunku z państwami bałtyckiemi.

Pewne wątpliwości, które swego czasu powstały w Finlandji co do formy porozumienia bałtyckiego, nie dotyczą bynajmniej samej jego treści. Zapewnić panów mogę, że **u czterech rządów zarysowała się jednolita tendencja uzgodnienia naszej linji postępowania na Zachodzie.** Wobec tego przekonany jestem, że w Genewie złożymy ten sam dowód solidarności owocnej, co na poprzednich konferencjach.

POROZUMIENIE Z ROSJĄ W SPRAWIE ROZBROJENIA.

Również na terenie naszych bezpośrednich interesów, wynikających z geograficznego położenia zaprzyjaźnionych państw, zarysowuje się coraz żywsze współdziałanie, mające **na celu jedynie i wyłącznie pokojową współpracę na wschodzie Europy.**

W tej to myśli mam zamiar przyjąć poczynione nam propozycje rządu sowieckiego, mające na celu **zwołanie konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń,** w której wziąłby udział również państwa bałtyckie i Rumunja. Rozumiejąc, że akt rozbrojenia musi odpowiadać ogólnemu planowi całego świata, boć przecie Rosja sowjecka nie jest naszym jedynym sąsiadem, Polska musi się liczyć z pracami, będącemi w toku, przy jej udziale w Lidze Narodów, a ich wynik uwzględnić będzie musiał współpracę na ten temat z Rosją.

SPRAWY LITEWSKIE.

Mimo wszelkich naszych zabiegów, zmierzających do nawiązania z Litwą Kowieńską bezpośrednich rokowań dla utrwalenia z nią przyjaznego współżycia sąsiedzkiego, **rząd kowieński odrzuca uporczywie naszą inicjatywę** i nadużywając dobrej wiary czynników nieuświadomionych, używa całego szeregu nieuzasadnionych pretekstów do wznawiania sporów terytorjalnych z Polską. Nie potrzebuję tu chyba dowodzić, że **sprawa wileńska nie powinna być przedmiotem obrad forum międzynarodowego, losy Ziemi Wileńskiej uważam za definitywnie przesądzone wolą ludności.** Z naszej strony żądać musimy od Litwy poszanowania praw mniejszości polskiej na jej terytorjum zamieszkałej i zaniechania prześladowania Polaków, którego bolesnym przykładem jest ciągnąca się od szeregu miesięcy sprawa więźniów polskich w Kownie. Niemniej obchodzi nas los ludności zamieszkałej na t. zw. strefie neutralnej, nietylko pozbawionej wszelkiej opieki władz, lecz wystawionej ustawicznie na napady band i partyzantów, przechodzących z terytorjum kowieńskiego.

Kres napadom litewskim ma położyć podział strefy neutr. zgodnie ze zleceniem Rady Ligi N z 13. stycznia br., ustanawiającej w tym celu specjalną komisję międzynarodową. W związku z tem Rada Ligi Narodów wysłała na miejsce celem dokonania prac przygotowawczych swego delegata Przyjazd tego delegata spodziewany jest w najbliższych dniach.

‚Przypominam, że **uznanie Litwy kowieńskiej de iure przez** mocarstwa sprzymierzone zostało z ich strony **uwarunkowane zgodą Litwy na umiędzynarodowienie Niemna,** w myśl odnośnego postanowienia traktatu wersalskiego. Zasadę powyższą musimy z naszej strony popierać usilnie, zważywszy, że Niemen, przepływając znaczną połać Państwa polskiego, ma duże znaczenie ekonomiczne, zwłaszcza dla naszego handlu zagranicznego.

STOSUNKI POLSKO-SOWJECKIE.

Stosunki polsko-rosyjskie uległy w ostatnich czasach **pewnemu odprężeniu,** w tym sensie, że sowjety przekonać się mogły o nastrojach pokojowych polityki polskiej. Odprężenie to dało się odczuć m. i. w czasie ostatniej wizyty p. Litwinowa w Warszawie. Życzyłbym sobie bardzo, aby dalsza poprawa tych stosunków odpowiadała w pełni intencjom rządu polskiego, rozwijała się po linji lojalnego wykonywania przez sowjety zobowiązań traktatowych, prowadząc **oba** państwa do stanu pokojowego i poprawnego współżycia sąsiedzkiego. To się oczywiście — mam na myśli — stosuje i do Ukrainy sowjeckiej, pod warunkiem, że jej władze przestrzegać będą w stosunku do nas ogólnie znanych i przyjętych zasad prawa międzynarodowego.

GDAŃSK.

Wypada mi jeszcze w paru słowach zwrócić uwagę na sprawę Gdańska, tembardziej, że w ostatnich czasach prasa nasza z dużem zrozumieniem na swych szpaltach ją poruszała. **Rząd polski nie przestanie obstawać przy tem, aby w. m. Gdańsk wykonywało ściśle konwencję z Polską,** zawartą 24. paźdz. z. r. Rząd polski z całym naciskiem żądać będzie od Gdańska szanowania uprawnień Polski, płynących z traktatu wersalskiego, który, jak wiadomo, stworzył wolne miasto dla zapewnienia Polsce wolnego dostępu do morza. Dotychczasowe decyzje, powzięte przez Radę Ligi Narodów, stwierdziły słuszność stawianych przez Polskę żądań. Istnieje nadzieja, że gdańszczanie kierując się zmysłem ekonomicznym, będą ułatwiali sobie współpracę z Polską, leżącą tak wyraźnie w ich interesie.

Nadeszła dziś wiadomość, że wysoki komisarz **Haking odmówił Polsce prawa witania w Gdańsku flot obcych i przedstawicieli zagranicznych.**

Oczywiście decyzja ta nie jest dla nas do przyjęcia. Wolne miasto Gdańsk zostało przecie utworzone aby dać Polsce wolny dostęp do morza. Poleciłem naszemu delegatowi przy Lidze Narodów wnieść **energiczny protest przeciwko tej decyzji.**

STOSUNEK POLSKO-NIEMIECKI.

Sprawa naszego stosunku z republiką niemiecką zarysowuje się obecnie pod znakiem rozpoczętych rokowań gospodarczych, o których przebiegu poinformuje panów przewodniczący delegacji p. Olszowski.

STOSUNEK Z BLISKIM I DALEKIM WSCHODEM.

Na zakończenie pragnę zwrócić uwagę panów na ostatnie wydarzenia polityczne na Wschodzie. Uwzględnić trzeba, że kompletna pacyfikacja Europy, na której nam tak bardzo zależy, wymaga również utrwalenia się stosunków politycznych na bliskim Wschodzie. Z chwilą nastania stałego pokoju, drogi handlowe, prowadzące z Polski ku Wschodowi wznowić będą mogły tendencję ekonomiczno-polityczną wzajemnego zainteresowania się, która już dziś dość wyraźnie się zarysowuje.

Z przyjemnością podkreślić muszę, że węzły szczerej przyjaźni i sympatji, łączące już od dawna naród polski z Japonją, zaczynają w obopólnych stosunkach państwowych przybierać formy konkretne, których wyrazem w najbliższym czasie stać się ma traktat dla handlu i żeglugi. W dniach najbliższych rozpoczną się w tych sprawach rokowania w Warszawie, gdzie ma nastąpić finalizacja i podpisanie odnośnego układu.

Przygotowania do wyborów.

Warszawa. W komisarjacie Rządu na m. Warszawę utworzony został specjalny referat wyborczy dla przeprowadzania spraw związanych z wyborami do Sejmu i Senatu. Na czele referatu stanął p. Kazimierz Świerczewski, naczelnik wydziału prezydjalnego. Pierwszem zadaniem władzy administracyjnej, zgodnie z ustawą o ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, będzie podzielenie Warszawy na obwody głosowania. Po ogłoszeniu podziału będą rozesłane kartki za pośrednictwem władzy policyjnej z wyszczególnieniem do którego obwodu głosowania zaliczony został dany dom, i dokładny adres lokalu urzędowego dla danego obwodu, komisji obwodowej i lokalu wyborczego.

Dochody Ministerstwa skarbu.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa skarbu komunikuje: W marcu b. r. wpłynęła w formie daniny suma 34.810·3 miljonów marek, w tem podatków bezpośrednich 22.673·3 milionów marek, podatków pośrednich 6 361·2 miljonów marek, cło 1.551·9, monopol 2.435·8, należytości 1.758·7, opłaty od koncesji na domy bankowe i kantory wymiany 5·8, opłaty wywozowe od produktów naftowych 26·6 miljonów marek.

Z Ligi Narodów.

Dnia 30 b. m. zbierze się Rada Ligi Narodów. Będzie to ostatnia sesja przed ogólnem zgromadzeniem. Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: Powołanie do życia komisji dla miejsc świętych w Palestynie i opracowanie przepisów dla tej komisji; uwagi stałej komisji mandatów nad administracją terytorjów podlegających mandatom „C"; sprawa mniejszości narodowych w Albanji, Łotwie i Estonji; sprawa granic między Austrją, Jugosławią i Węgrami; powołanie do komisji rządzącej Zagłębia Saary jednego członka pochodzącego z tego terytorjum; raport komitetu hygieny i komitetu spółpracy intelektualnej.

Dnia 30 b. m. zbiera się również w Genewie komisja dla spraw komunikacyjnych i tranzytowych. Zajmie się ona badaniem wstępnych prac dotychczasowych ogólnej konwencji kolejowej, umów w zakresie wymiany prądów hydroelektrycznych, kontrolą sprzedaży opium w wolnych portach i interpretacją konwencji w sprawie międzynarodowych wód i dróg wodnych. Wreszcie tego dnia odbędzie się również zebranie stałej komisji doradczej dla spraw rozbrojenia, zaś dnia 1 września zebranie tymczasowej komisji mięszanej dla spraw rozbrojenia.

Dnia 31 sierpnia zbierze się podkomisja ekonomiczna dla spraw celnych, zaś 2 września podkomisja ekonomiczna dla spraw słusznego traktowania handlu. Ponadto w dniu tym zbierze się komisja kontrolująca, która wysłucha sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły i zbada również projekt budżetu na r. 1923.

Wreszcie 4 września zbiera się komitet finansowy. Komitet finansowy zbada przedewszystkiem stan Austrji, podkomisja dla spraw celnych zbada projekt międzynarodowego ujednostajnienia poborów celnych, a podkomisja handlowa zbada trzy projekty międzynarodowej konwencji, dotyczące: 1. traktowania cudzoziemców; 2. formalności granicznych; 3. klauzuli największego uprzywilejowania we wszystkich taryfach celnych.

Dnia 4 września odbędzie się zgromadzenie Ligi Narodów.

Przegląd polityczny.

(Kryzys europejski. — Komisja reparacyjna nic nie zreparowała. — „Ostarrichi morituri").

Rzeczy posuwają się „crescendo". Do niedawna mówiło się o nieporozumieniach między sprzymierzonymi, obecnie coraz częściej w dyskusji prasy okazuje się „kryzys europejski".

Z tym kryzysem w bezpośrednim związku pozostają wiadomości sygnalizowane z Berlina, że Francja przygotowuje się do kroków wojskowych, że w Kolonji odbyła się wielka narada wojskowa i że delegaci francuscy są na wyjezdnem z Berlina.

Że niebardzo wesoło dzieje się w polityce, świadczy również przerwanie urlopu przez Lloyda

Dr. K. Sochaniewicz. 4)

Zwrot archiwów i mienia kulturalnego Polsce przez Rosję.

(Ciąg dalszy.)

Los Warszawy, o ile chodzi o podcięcie arterji świadomości narodowej, podzieliło i Wilno, a zwłaszcza jego zbiory uniwersyteckie, które powstały dzięki zasłudze kuratora okręgu szkolnego wileńskiego Adama księcia Czartoryskiego. Tam również po powstaniu 1830-31 r., w którem ziemie litewsko-ruskie brały czynny udział, zamknięto uniwersytet i zakłady z nim związane, a likwidację tychże przeprowadzono w sposób następujący: Archiwum uniwersyteckie oraz akta byłej Komisji Edukacyjnej wraz z aktami okręgu szkolnego wileńskiego przekazano ministerjum oświaty w Petersburgu. Po roku 1868 przekazano muzeum Rumiancewa w Moskwie portrety i urządzenia artystyczne z auli uniwersyteckiej oraz z sali słynnego niegdyś obserwatorium astronomicznego. Zbiór numizmatyczny, liczący 19.939 monet i medali, — przekazano uniwersytetowi w Kijowie, a w małej cząstce uniwersytetowi w Charkowie (1.500 sztuk). Bibljotekę uniwersytecką rozbito na części: w r. 1832 przekazano 4.374 dubletów, a w r. 1836 przeważną część unikatów do uniwersytetu w Charkowie, część zaś (5.837 dzieł w 7.544 tomach) do uniwersytetu w Kijowie. Bibljotekę akademji medyko-chirurgicznej po jej skasowaniu w r. 1842 (12.262 dzieł w 17.566 tomach) przekazano uniwersytetowi w Kijowie. Bibljotekę akademji duchownej również w r. 1844 skasowaną rozdzielono między bibljotekę uniwersytetu kijowskiego (21 dzieł w 863 tomach), a część główną (30.000 tomów) przekazano Akademji duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu.

Mimo tych strat na polu kultury duch narodu polskiego w walce z caratem już teraz na śmierć i życie, nie upadł. Przy ustawicznem podcinaniu nerwów życia kulturalnego przez rząd zaborczy, dzięki ustawicznym wysiłkom woli jednostek prywatnych wyrastały nowe ogniska. Mimo centralizacyjnej i rusyfikacyjnej polityki rządu rosyjskiego (tak charakterystycznej w owej organizacji gubernialnych zarządów, rozwiniętej na ziemiach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej Polskiej), wola kilku jednostek, a w szczególności Eustachego i Konstantego Tyszkiewiczów oraz A. Kirkora zdołała w r. 1855 utworzyć w Wilnie Muzeum starożytności, w skład którego weszło przeszło 2.000 monet i medali, 1.000 sztychów, 10.000 dyplomów, rękopisów, autografów oraz książek, zbiór broni po generale hr. Kossakowskim, zbiór ptaków R. hr. Tyszkiewicza (1.093 okazów); słynne archiwum dereczyńskie książąt Sapiehów, zbiory wykopalisk E. i K. Tyszkiewiczów i A. H. Kirkora (529 sztuk) itd. I tej instytucji nie dano przetrwać zbyt długo, bo w 9 lat po jej powstaniu spotkała ją konfiskata.

Słynny „pogromca" powstania 1863-4 r. na Litwie gen. gub. Murawjew, wsławiony w dziejach przydomkiem Wieszatiela, idąc w ślady Suworowów, Paskiewiczów, rozpoczął systematyczną konfiskatę zbiorów, które w ogólnej liczbie 66.663 przedmiotów (w tem 3.818 sztuk okazów archeologicznych, 2.097 dyplomów i autografów, 8.110 numizmatów, 3. 943 portretów, sztychów i popiersi, 487 pieczęci, 19.700 tomów książek, 541 rękopisów itd., nie licząc zbiorów przyrodniczych i etnograficznych) stały się łupem zachłanności rządu rosyjskiego. Powędrowały te rzeczy do Gatczyny (pałacu cesarskiego), Muzeum Rumiancowa w Moskwie, Orużejnoj Pałaty tamże, ces. bibliot. publ. w Petersburgu itd. Resztki, które pozostały na miejscu (oczywiście nie z owych cennych muzealiów) wcielono do wileńskiej publicznej Bibljoteki utworzonej w r. 1856 dla celów rusyfikacyjnych.

Z tych samych motywów po dokonanej kasacie słynnego liceum w Krzemieńcu, wzorowego zakładu wychowawczego, stworzonego przez prawnika i pedagoga Tadeusza Czackiego, przewieziono do Kijowa archiwa, księgozbiór (24.379 dzieł w 34.328 tomach) oraz gabinet numizmatyczny.

Kapitalnym wprost przykładem, illustrującym taktykę ekspropriacyjną rządu rosyjskiego, stosowaną po zgnębieniu powstania listopadowego stanowi konfiskata pomnika ks. Józefa Poniatowskiego. Pomnik ten, ufundowany za polskie pieniądze, jako wyraz hołdu dla polskiego wodza armji polskiej w służbie Napoleona, dłuta słynnego Thorwaldsena, był dla (już z idjotyzmem granicząego) autokratyzmu rosyjskiego symbolem buntu. Spotkała go zatem normalna kara, stosowana w procedurze karnej rosyjskiej: car skazał (dosłownie) pomnik „na zesłanie" do twierdzy w Modlinie w r. 1836, a w r. 1840 zrobił z „zesłańca" prezent Paszkiewiczowi zdobywcy Warszawy w r. 1831, który nim ozdobił swą rezydencję w Homlu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

G rge'a. J dni przedwczesny powrót premjera do Londynu tłumaczą sytuacją, jaka wytworzyła się skutkiem śmierci Collinsa, inni przesilenien komisji reparacyjnej. Najprawdopodobniej jedno i d ugie wypę ziło Lloyda George'a ze wsi.

*

Komisja reparacyjna — istny „lucus a non lucendo". Czy co zreparowała? Czy ma choćby n - dzieję, że co zreparuje?

Wczoraj rząd niemiecki w skrytości dłu o s ę naradzał, aż wystąpił z jakąś „pośredniczącą propozycją". Treść jej pokryta g ęboką tajemnicą. Rzuca jednak niejakie na nią światło okoliczność, że delegaci komisji nie uważają tych projektów za konkretne, a przeto opuszczają Berlin. Stan obecny tłumaczą depesze jako zaostrzenie się sytuacji.

*

Hr. Seipel, jak m że p obuje ratować Austrję od ostatecznej zagłady. W Pradze wyłoławai t ochę grosz., następnie zaś zwrócił się do Rzymu i zaproponował podobno unię celną, na co Schanzer mi odpowiedzieć, że sprawę „przest d e". Stanowisko rządu włoskiego w tym wypadku jest nieco dziwn . Schanzer oświadczył Seiplowi, że Włochy bą'ź ce bą ź go owe są w ramach możliwości pośpieszyć pomocą. Równocześnie jednak zaalarmował gabinety zapowiedzią, że nie zgodzi się nigdy na związek Austrji z Niemcami, ani na wstąpienie jej do Małej ententy. W jednym i drugim kroku upatrywałby «casus belli«.

Równocześnie burzą się Węgry, piętnując porozumienie z Pragą jako naruszenie traktatu w Trianon. Tak więc Seipel na razie prócz paru groszy w Pradze nic nie wskórał, a w następstwie tego odyseł gotowi pewnego pięknego poranku wkroczyć do Austrji z jednej strony Włosi z drugiej Węgry.

—oo—

Ostatni akt komedji śląsko-pruskiej.

Poznań, w sierpniu.

(bd.) Dzień 3. września zakończy krwawą komedję na Śląsku Opolskim. W dniu tym ma ludność rozstrzygnąć czy Górny Śląsk pozostały przy Rzeszy niemieckiej ma uzyskać autonomję, dającą mu prawa administracyjne niezależnego państwa związkowego, czy też pozostać i nadal prowincją pruską.

Niemcy spełniają więc jakoby swe przyrzeczenia plebiscytowe. Spełniają je, jak wszystkie przyrzeczenia spełnić zwyczajni — perfidnie i brutalnie.

Dawni obrońcy separatyzmu śląskiego, jak sławetny Ulitzka i kompani jego z „Woli Ludu", owi gorący „Górnoślązacy" autonomiści, patrjoci lokalni, a w rzeczy samej kreatury Berlina zawrócili błyskawicznie z drogi hipokryzji i szczerze już rozkazują powrót na słodkie łono ojczyzny pruskiej. Jaką zaś rolę w „plebiscycie" tym odegrają pruskie sfery rządowe, z prezydentem opolskim Bittą, jako komisarzem głosowania na czele, o tem wątpić nie można. Gdy jeszcze i socjaliści niemieccy wytargowawszy pozornie i małoznaczące zresztą prerogatywy dla Śląska, jako prowincji, oświadczyli, że „za autonomją głosować nie warto", stała się sytuacja równie jasną, jak — dla Polaków tamtejszych beznadziejną.

Rządowi pruskiemu udało się utworzyć jednolity front niemiecki za wcieleniem Śląska do Prus. Z tego zaś prosty wniosek — zużyty zresztą już przez prasę niemiecką na okrzyk bojowy — że „kto za autonomją — ten Polak". A Polakiem nie tylko być, lecz i nazywać się na Śląsku, to wydanie się w krwawe łapy orgeszowych siepaczy, to utrata wszystkiego życia, mienia i rodziny, w najlepszym razie ucieczka do Polski. Komuż więc stanie na to odwagi?

Głosowanie jest wprawdzie „tajne". Niestety lud górnośląski aż nadto dotkliwie cierpieć musiał „za tajność" plebiscytu, który przecież odbywał się w stokrotnie korzystniejszych warunkach. Szlachetna policja pruska zaś dość dotąd, jak przy katowaniach gliwickich, bytomskich dała dowodów, że chronić umie — zbrodniarzy od kary.

Umiejętnie przystosowanie metod perfidnych do wrodzonej krwiożerczości pozwoli więc Prusakom zdobyć zwycięstwo. A jak bolesną i smutną będzie utrata autonomji dla Polaków śląskich, o tem dziś nawet pomyśleć jest gorżko. Posiadając własny Sejm, własną policję i administrację śląską, mogliby Polacy choć w skromnej mierze zdobywać warunki niezbędne dla życia narodowego. Mogliby zyskać język polski w szkolnictwie, administracji, mogliby zrzeszać się swobodnie w towarzystwach, mogliby — co najważniejsze — żyć w spokoju i bez obawy przed pałką i bagnetem pruskiego szowinisty. Wszystko to ginie, strata autonomji.

Wprawdzie — tak. — wprawdzie rząd pruski przyobiecuje im wszelkie swobody. Biada jednakże temu, ktoby kiedykolwiek niepomny na słowność pruską na spełnienie tych „przyrzeczeń" nalegał.

Sytuacja jest beznadziejna. Wszyscy ci, którzy mogliby byli stać się przywódcami w walce ludu śląskiego o swe prawa zostali już przez groźbę przemocy lub zabójstwem usunięci. Na całym Śląsku polskim niema dziś ni jednej placówki narodowej, kulturalnej, ani jednej choćby tylko gospodarczej. Wszystkie banki rolnicze, wszystkie towarzystwa, nawet zawodowe, przestały istnieć. A z tych, co Polakami być się odważyli w „wolnej" republice pruskiej 60.000 — dosłownie sześćdziesiąt tysięcy — wygnano z kańczugiem w ręku do Polski.

Pod kątem widzenia właśnie tego plebiscytu o autonomję należy zrozumieć ostatni terror orgeszowców. Umiejętność w załatwianiu spraw wewnętrzno-państwowych krwią i pięścią, z której acz pod wezwaniem „walki o całość Prus" lub „posłannictwa kulturalnego" rząd pruski słusznie dumnym być może — tu przyniosła obfite owoce.

Nienawiścią prawdziwą i sfałszowaną, Niemców co Polaków, kierowano przemyślnie tak, że do głosowania nie stanie z Polaków 60.000 najlepszych, tych którzy ze sobą porwawszy małoduszną resztę, zagrozić by mogli Prusom utratą tak idealnie dotąd eksploatowanej prowincji. Rezultat głosowania jest więc przesądzony a tryumf pruski nazbyt pewny. A nam wolnym braciom tych setek tysięcy gnębionych, spotwarzanych Ślązaków, nic niestety nie zostało prócz bezczynnego protestu przeciw gwałceniu praw przyrodzonych naszych współbraci i zapamiętaniu sobie raz jeszcze tego czynu niedoszłych — „panów wszechświata".

Bitwa warszawska.

(Szkic historyczny.)

FAZA II-ga BITWY. PRZECIWNATARCIE ARMJI FRONTU ŚRODKOWEGO.

(IX.) Dowództwo objął osobiście Wódz Naczelny, mając przy sobie tylko ścisły sztab.

Grupa manewrowa ma spełnić zadanie klapy zamykającej pułapkę, w którą wpadł nieprzyjaciel.

Wskutek przesunięcia się na zachód punktu ciężkości nieprzyjaciela, jego linje odwrotu biegną przeważnie północnym brzegiem Bugu, działanie przeto zamykające zacznie być skutecznem dopiero po przekroczeniu Bugu, odległego o 150 klm. w linji powietrznej od podstawy wyjściowej natarcia.

Powodzenie przeto manewru i całkowite zniszczenie nieprzyjaciela leży w jak największym pośpiechu; roztrąciwszy stojącą na drodze XII. armję nieprzyjacielską, grupa manewrowa musi pędzić bez zatrzymania ku północy. Ostatni akt Bitwy Warszawskiej winien być rozegrany nogami żołnierza. Zamierzeniom Wodza Naczelnego sprzyja całkowita tajemnica, która osłania ugrupowanie sił. Do ostatniej chwili nieprzyjaciel niczego się nie spodziewa: zaskoczeniu taktycznemu pod Warszawą towarzyszyć będzie całkowite zaskoczenie strategiczne. Z chwilą opuszczenia Wieprza, ustaje niebezpieczeństwo zagrażające w czasie koncentracji od wschodu i południa, natomiast wyrasta nowe od strony Brześcia, gdzie meldowano odwody nieprzyjaciela.

Przed tą ewentualnością Wódz Naczelny zabezpiecza się ugrupowaniem obu manewrujących armji w schodach na prawo.

UGRUPOWANIE I CELE NATARCIA.

4. **Armja** — tworzą ją następujące dywizje: 14, 16, 21; 12 bryg. piech.

Od 12. sierpnia zgrupowana nad dolnym Wieprzem wypoczywa i odnawia swe siły. W natarciu posuwać się będzie wzdłuż trzech osi:

14 d. p. z Dęblina na Garwolin, Mińsk Mazowiecki.

16 d. p. na Żelechów, Kałuszyn.

21 d. p. z Kocka na Siedlce.

Za lewem skrzydłem w odwodzie — pozostałe oddziały.

Dnia 16. sierpnia ma być osiągnięty Garwolin i Bystrzyca; 17. sierpnia szosa z Mińska do Siedlec. Natarcie zorganizowane w schody z silnem lewem skrzydłem ku przodowi.

3. **Armja** — podzielona na dwie grupy.

Grupa uderzeniowa. W składzie 1 dyw. leg. 3 dyw. leg. i 4 bryg. jazdy pod dowództwem Gen. Śmigłego bierze udział w natarciu, **oraz grupa osłaniająca** trzyma przeprawy na Bugu, zabezpieczając koncentrację i wymarsz frontu środkowego.

Grupa uderzeniowa 15. sierpnia jeszcze nie zakończyła koncentracji: oddziały zmęczone długiemi marszami i walkami, lecz ożywione jak najlepszym duchem wskutek odniesionych zwycięstw.

1 dyw. leg. zbiera się w rejonie Ostrowa i Lubartowa.

3 dyw. leg. nadciąga od Chełma.

4 bryg. jazdy osiąga w nocy Cyców.

Zadaniem jej jest zniszczyć te wszystkie oddziały nieprzyjacielskie, które uniknąwszy pogromu pod Warszawą, wycofywać się będą na Brześć; osłonić działanie 4. Armji przed wszelkiem przeciwnatarciem nieprzyjacielskiem z obszaru Brześcia.

Wyruszy przeto ona również w ugrupowaniu schodami z lewem skrzydłem ku przodowi.

1 dyw. leg. z kierunkiem na Białą.

3 dyw. leg. na Brześć n/B.

4 bryg. jazdy w środku pomiędzy obiema.

„Wojska Armji Frontu środkowego ożywione jak największym zapałem i wiarą; żołnierz czuje wolę Wodza, ma świadomość zwycięstwa."

16. sierpnia natarcie wyrusza.

4. Armja osiąga w ciągu dnia 14-ą dywizją piechoty Osieck, 16-ą d. p. Żelechów, 21-ą Bystrzycę, niszcząc zaskoczoną w marszu ku Wiśle 57 dyw. piechoty.

3. Armja dociera lewem skrzydłem do szosy Radzyń—Sławatycze; 3 dyw. leg. osiąga Włodawę, gdzie rozbija 58 p. p.

Grupa Mozyrska przestała istnieć; skrzydła i tyły XVI. armji związanej pod Warszawą — odsłonięte.

17. sierpnia. 4. Armja zajmuje pod koniec dnia Mińsk Mazowiecki, Kałuszyn i Sierpce. 14 dyw. piech. pod Kołobielą natknęła się na VIII. i X dyw. sowieckie, rozbijając je przy współudziale czołowego natarcia 15 d. p. Obie te dywizje sowieckie zostały całkowicie wzięte do niewoli.

1 dyw. leg. dochodzi do Międzyrzecza, 3 dyw. leg. posuwa się na Brześć; na ich drodze niema już żadnych oddziałów nieprzyjacielskich.

W ciągu dwóch dni przeciwnatarcie wydało całkowicie plon, manewr powiódł się nadspodziewanie. III. i XVI armja szukają ratunku w pospiesznym odwrocie ku północy.

Nieprzyjaciel zaskoczony w chwili, gdy oczekiwał zwycięstwa, traci głowę.

Nagłość uderzenia paraliżuje wolę i myśl wszystkich dowódców sowieckich. O chaosie, który zapanował u nieprzyjaciela i całkowitej jego konsternacji świadczy fakt, że wówczas, gdy armje z pod Warszawy uciekają w popłochu, prawe skrzydło jeszcze do 18. sierpnia spokojnie posuwa się ku Zachodowi, przygotowując tam swą zagładę.

„Można stwierdzić, że działanie grupy manewrowej odpowiedziało całkowicie dwom warunkom zaskoczenia; tajemnicy i szybkości. Widzieliśmy okoliczności, które zapewniły tajemnicę. Co zaś do osiągniętej szybkości od chwili wyruszenia, jest ona istotnie godna podziwu. Wszystkie dywizje 4. i 3. Armji przybyły w ciągu dwóch dni więcej niż po 80 klm.; zdolność marszowa wojsk polskich postawiła naczelne dowództwo czerwone w położeniu bez wyjścia."

„Polacy wygrali bitwę w sposób umożliwiający całkowite zniszczenie nieprzyjaciela. Rozmiar wyniku zależeć będzie od szybkości pościgu." (R. M. Fr. str. 288.)

FAZA III-cia. POŚCIG.

Zamiarem Wodza Naczelnego jest odciąć nieprzyjacielowi odwrót ku Wschodowi i przyprzeć go do granicy Pruskiej. Wszystkie Armje przeto wykonują zwrot ku północy i gnają przed siebie w największem natężeniu sił ludzi i koni. Granica zostaje osiągnięta w Mławie 22. sierpnia przez 5. Armję w Chorzelach 23. sierpnia przez 1. Armję, w Kolnie 24. sierpnia przez 4 Armję, 23. sierpnia w Grajewie przez 2. Armję (utworzona została z grupy uderzeniowej 3. Armji).

Każdorazowo, gdy zamykają się jedne z wrót przegradzających drogę na Wschód, nowa fala uciekinierów pada w ręce zwycięzcy lub przechodzi granicę.

„Szybkość osiągnięta przez Armję Marszałka Piłsudskiego jest porywająca i przypomina epokę Napoleońską.

Od 16. do 25. sierpnia oddziały czołowe 2. Armji przebiegły ponad 300 klm. w linji powietrz.

ne.: 4. Armja nie osiąga wprawdzie takiej szybkości, gdyż napotyka więcej przeszkód ze strony nieprzyjaciela, ilekroć jednak ma drogę wolną, dywizje jej przechodzą regularnie 40 klm. dziennie."

„Służba intendantury nie funkcjonuje już, a ponieważ Polacy przebywają w czasie pościgu obszar zniszczony przez nieprzyjaciela, można zdać sobie sprawę z wysiłku, poniesionego przez wojska." (R. M. Fr. str. 291.)

W wyniku tych trudów nadludzkich i poświęceń, do których zdolny jest tylko młodociany zapał i gorący patrjotyzm, armje sowieckie — tak dumnie i pewnie kroczące na podbój Polski — zostały całkowicie zniszczone. Wzięto 70.000 jeńców, 200 armat, 1000 kar. masz., kilkadziesiąt tysięcy bolszewików przeszło granicę. Żadna dywizja sowiecka nie uniknęła rozbicia.

—oo—

Narodowa demokracja — a sprawa Galicji Wschodniej.

(Na kongresie wersalskim).

II.

W pertraktacjach z Komisją do spraw polskich, wyznaczoną przez Radę Najwyższą, Delegacja polska protestowała jak najenergiczniej przeciw wysuniętej przez Mocarstwa zasadzie tymczasowości w zarządzie Galicją Wschodnią.

Przedstawiała wszystkie ujemne dla kraju skutki takowej niepewności co do dalszych jego losów nie przeciwstawiała się zaś wcale idei autonomji Galicji Wschodniej.

P. Kozicki tak pisze o tem:

„Delegaci protestowali kategorycznie przeciw zasadzie oddania Galicji Polsce tylko we władanie czasowe. Usłyszeli w odpowiedzi, że sprawa ta jest już przesądzona uchwałą Rady Najwyższej i nie leży wcale w Kompetencji komisji. **Nie pozostawało tedy nic innego do zrobienia jak staranie się o to, by uzyskać statut Galicji Wschodniej odpowiadający jak najbardziej wymaganiom życia i interesom Polski i tego kraju.**

Na następne posiedzenie Komisji 5. lipca (1919) delegaci polscy przynieśli opracowane przy pomocy ekspertów zasady statutu autonomicznego Galicji, wręczyli je Komisji i dali ustne wyjaśnienia co do poszczególnych jego punktów".

Raz jeszcze przypominamy, że przewodniczącym delegacji polskiej, która wypracowała projekt statutu autonomicznego Galicji Wschodniej był leader stronnictwa dem. nar. p. **Roman Dmowski.**

Więc nie w Belwederze myśli tej dano realne kształty. A teraz zwracamy uwagę na dalszy tekst p. Kozickiego.

„Według tych zasad Polska zobowiązywała się do dania Galicji Wschodniej, wchodzącej w skład Państwa polskiego **szerokiej autonomji,** do dania wszelkich gwarancji poszanowania swobód obywatelskich, **do równouprawnienia języka ruskiego z polskim w administracji, sądownictwie i szkolnictwie, do ustanowienia Sejmu autonomicznego** pochodzącego z wyborów powszechnych i proporcjonalnych, **do ustanowienia zarządu specjalnego dla Galicji Wschodniej** pod kierownictwem namiestnika mianowanego przez Naczelnika Państwa polskiego, — **do powoływania na urzędy przedewszystkiem mieszkańców tego kraju** — do powołania do ministerstwa polskiego, **ministra bez teki dla Galicji Wschodniej** wreszcie do ustanowienia przy ministerjum polskim **radcy Rusina do spraw, dotyczących specjalnie narodowości ruskiej.**

Państwo polskie miałoby prawo według tego projektu zaprowadzenia w Galicji Wschodniej **obowiązkowej służby wojskowej.**

Kompetencja Sejmu miejscowego miała obejmować sprawy następujące: **kult publiczny, oświata, dobroczynność, zdrowotność, drogi krajowe** gminne i wiejskie, popieranie **rolnictwa, handlu i przemysłu.** Liczba posłów Sejmu miejscowego byłaby conajmniej równa podwójnej liczbie posłów Sejmu polskiego, wybranych z terytorjum Galicji Wschodniej".

Wiadomość o przygotowywaniu statutu dla Galicji Wschodniej wywołała zainteresowanie we Lwowie — opowiada w dalszym ciągu p. Kozicki.

Do Paryża przyjechali poseł Dębski p. Löwenherz i poseł hr. Skarbek. Weszli oni w porozumienie z Delegacją i **„razem z p. Dmowskim byli obecni na posiedzeniu Komisji do spraw polskich dn. 29 lipca".**

„Przedstawiciele kraju byli zgodni z Delegacją w tem, że **należy jak najenergiczniej protestować przeciw tymczasowemu tylko oddaniu Galicji Wschodniej Polsce".**

Autonomji, jak widać z tego nie kwestjonował nikt. **„Wynikła jedynie różnica zdań co do tego, na jakiem terytorjum powinien mieć moc statut autonomiczny".**

Delegat Dmowski był zdania, że terytorjum autonomiczne winno być ograniczone tylko do Galicji Wschodniej. Przedstawiciele przybyli z kraju proponowali by żądać objęcia statutem całej Galicji.

Gdy już na podstawie propozycji delegatów polskich, Komisja opracowała projekt statutu dla Galicji Wschodniej, w drugiej połowie sierpnia przedstawiciele kraju przybyli ponownie do Paryża. „Na posiedzeniach z członkami Delegacji przedyskutowano ponownie postulaty polskie i taktykę, jakiej się trzymać należy. **„Punktem spornym była tylko sprawa terytorjum Galicji autonomicznej".**

Zatem i delegacja urzędowa i przedstawiciele trzech najpoważniejszych stronnictw krajowych między nimi p. Skarbek nie mieli nic przeciw zasadzie autonomji, chodziło im tylko o terytorjum, no i przedewszystkiem o tymczasowość. Wystosowano więc do przewodniczącego Konferencji 2 noty od delegacji i od przedstawicieli kraju, w których uzasadniono zgubność pozostawiania w niepewności losów paru miljonowej ludności.

Zdawało się, że Konferencja sprawę Galicji Wschodniej nareszcie rozstrzygnie. Stało się jednak inaczej. Na Konferencji wynikła różnica zdań. Do kompromisu nie doszło i sprawa na dłuższy czas zeszła z porządku dziennego. Dopiero w początkach listopada doszło do wiadomości Delegacji polskiej, że Komisja do spraw polskich ponownie zajmuje się projektem statutu dla Galicji Wschodniej. Dmowski był wówczas chory, Grabski i Patek przebywali w kraju. Wobec tego p. Kozicki postarał się o odroczenie decyzji.

20 listopada pp. Grabowski i Patek wezwani zostali na posiedzenie Rady Najwyższej. Tam znów walczyli z zasadą tymczasowości. Nie zdołali jednak wpłynąć na wynik decyzji Rady Najwyższej.

„Rada Najwyższa zatwierdziła projekt traktatu między Wielkimi Mocarstwami a Polską, na mocy którego Polska miała się zobowiązać do dania Galicji Wschodniej statutu autonomicznego, którego zasady były wymienione w traktacie".

Nie podajemy tu tekstu statutu; interesujący się sprawą, znajdą go w książce p. Kozickiego. Jest on szczegółowem rozwinięciem zasad opracowanych przez Delegację Polską pod przewodnictwem p. Dmowskiego.

Traktat ten nie został przez Sejm polski ratyfikowany. Kwestja więc pozostała otwartą. Nie zdołał jej uregulować p. Skirmunt, a na konferencji w Genui p. L. George wygrywał ją zręcznie przeciw nam.

Tak przedstawia się w zwięzłym skrócie historja tego ciekawego epizodu.

Nie chcemy w tej chwili dotykać zasadniczo kwestji autonomji galicyjskiej, nie chcemy też Delegacji a przedewszystkiem p. Dmowskiemu czynić zarzutów, niedostatecznej czy nieumiejętnej obrony interesów polskich na Konferencji. Wierzymy nawet, że nikt nie zdołałby w sytuacji ówczesnej ani lepiej ani skuteczniej interesom tym służyć.

Ale musimy ukazać społeczeństwu polskiemu w pełnem świetle perfidję i złą wiarę prasy dem. narodowej, która usiłuje wmówić dziś w ogół polski, że autonomja Galicji Wschodniej, jest jakimś djabelskim wynalazkiem Belwederu, lub że myśl o niej zrodziła się w głowie p. Premjera i t. d.

Nie trzeba liczyć za wiele na złą pamięć ludzką. Z es tą tym, którzy zapomnieli, książka p. Kawęckiego przypomni, **że autorem projektu „szerokiej autonomji" dla Galicji Wschodniej jest p. Roman Dmowski.**

H. C.

KRONIKA.

Kalendarz. Niedziela, 27 sierpnia. Rz.-kat.: 12 po św. — Gr.-kat.: 12 po Sosz. — Słowiański: Przedzisiawa.

Poniedziałek, 28 sierpnia. Rz.-kat.: Augustyna.— Gr.-kat.: Uspen Bohor. — Słowiański: Wyszomira.

— **Niema to, jak rano** w dzień chmurny, wybrać się w płaszczu i z parasolem. Najlepszy sposób, aby sprowokować na dzień cały piękną pogodę. „Probatum est" także dzisiaj Chmurna i ślamazarna w godzinach porannych aura, rozpromieniła się następnie, jak panna, gdy jej powiedzą, że na bal pójdzie. Podziękujmyż pięknemu dniu z tego miejsca i wyraźmy życzenie, by częściej do nas zaglądał. Mile zawsze powitamy takiego gościa.

—o—

— **Przepełnianie wagonów bagażem ręcznym.** Z Warszawy donoszą, że Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło, by służba kolejowa odtąd zwracała baczną uwagę nie tylko przy wejściu podróżnych na peron stacyjny, oraz przy wsiadaniu do wagonu, czy bagaż zabrany do wozu osobowego może być uznany za bagaż ręczny, lecz także baczyła podczas jazdy oraz w stacjach docelowych na to, czy bagaż ręczny, odpowiada co do wielkości i pojemności postanowieniom taryfowym, które zezwalają podróżnemu zabrać do wagonu tylko tyle bagażu, ile zmieści się ponad i pod jego siedzeniem. W razie ujawnienia nieodpowiedniego tobołka ręcznego, kosza i t. p., należy go w najbliższej stacji nadać jako bagaż za dopłatą.

Gdyby mimo przeprowadzonej kontroli w stacji wyjazdowej i w pociągu niektóre nienadające się jako bagaż ręczny tobołki dojechały w przedziałach bez uiszczenia przewoźnego aż do stacji docelowej, mają organy stacyjne tejże stacji (portjerzy i t p.) doprowadzić te tobołki do kasy bagażowej, celem dodatkowego ściągnięcia taryfowej opłaty.

— **Strajk lekarzy.** Z Katowic donoszą: Towarzystwo lekarzy „Spółki brackiej", czyli t. zw. „Knapschaft", postanowiło z powodu nieustępliwości zarządu Spółki, który honorarjum lekarzy podwyższył od 1 października 1921 roku do chwili obecnej jedynie o 25 proc. — ogłosić strajk począwszy od wtorku. Strajk obejmuje 120 lekarzy, t. j. połowę wszystkich lekarzy Województwa Śląskiego.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą. Dnia wczorajszego uległ wypadkowi znany artysta teatru Wiktor Biegański. Podczas zdejmowania filmu spadł on wskutek zerwania liny z Wielkiego Mnicha i zawisł na skałach.

Pogotowie złożone z członków Towarz. Tatrzańskiego wyruszyło z Morskiego Oka o godz. 7 wieczorem celem poszukiwania artysty.

— **Niepodoba im się sędzia śledczy.** Z Warszawy donoszą: Aresztowani agenci komunistyczni wystosowali przeciwko sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. J. Luksemburgowi, którego stanowcza postawa nie podoba się aresztowanym, do prez. sądu okręgowego żądanie naznaczenia innego sędziego. — Sędzia śledczy Luksemburg prowadzi sprawę Toeplitza, Garfinkla, Bernsteina, Paisacha i Hetmana.

— **Wielkie pożary.** Ze Salonik donoszą, że w magazynach Banku narodowego wybuchł wielki pożar. Szkody wynoszą 5 miljonów dinarów.

Z Calais donoszą: W tutejszym porcie wybuchł pożar w składowni towarów i w składach drzewa. — Przyczyna nieznana. Straty wynoszą kilkadziesiąt miljonów franków.

— **Bezrobocie w Czechach.** Z Pragi donoszą: Według „Pravo Lidu" w przemyśle szewskim pracują obecnie 2—3 dni w tygodniu. Z liczby 35.000 robotników w tym dziale, 25.000 jest bez pracy.

— **Pogrzeb Collinsa.** Z Dublina donoszą. Przybił tu wczoraj parowiec, wiozący zwłoki Collinsa. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek. Zwłoki będą złożone w tutejszej katedrze.

—o—

— **Śmiertelny wypadek przy pracy.** Z rusztowania wystawionego na wysokości dachu rekonstruowanego gmachu kasyna narodowego przy ul. Mickiewicza l. 6, spadł wczoraj na bruk, robotnik stolarski, Nestor Horeć. Nieszczęśliwa ofiara obowiązku, spadłszy z wysokości 3-piętrowej, doznała złamania podstawy czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Nagły zgon.** Wczoraj na przystanku M. K. E. przy placu Gołuchowskich, zmarł nagle 56-letni Eliasz Goldmark. Przyczyną nagłego zgonu, był silny krwotok wewnętrzny.

— **Oj ta waluta!** Za przewożenie obcej waluty, przytrzymał komisarjat policyjny na dworcu głównym dra Leona Blausteina.

Estera Herscher, faktorka, przytrzymana została w ul. św. Stanisława za handel obcą walutą. Przy przytrzymanej znaleziono pół miljona marek polskich i czek, wystawiony przez firmę „Cunard" w Bostonie l. 81786, na 5 funtów szterlingów. Ponieważ czek ten sprawia wrażenie falsyfikatu Herscherowa aresztowano.

— **Czuły małżonek.** Leokadja Morawska żona szewca Kazimierza Morawskiego, zam. przy ul. Ro... skiego 23, doniosła wczoraj policji, że mąż jej ...

szego już czasu bije ją i znęca się nad nią w nieludzki sposób. Nieszczęśliwa żona, która zjawiła się na inspekcji policyjnej ze śladami silnego pobicia, podaje, że jest z pochodzenia Rosjanką i jako taka nie mając tu nikogo ze swej rodziny, prosi władze bezpieczeństwa o opiekę.

= **Zaginął we Lwowie 4-letni** Jan Matnik, syn Katarzyny Matnik, włościanki z Żaczkowa powiat Lwów.

= **Kradzieże.** Edwardowi Burckerowi, zamieszkałemu przy ul. Legionów 5, skradziono płaszcz gumowy, wartości 200.000 Mkp. Jako podejrzaną aresztowano służącą, policyjnie notowaną, Antoninę Lituń.

Do mieszkania Henryki Pitscha przy ul. Pańskiej 24, włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę, wartości 60.000 Mkp.

Na placu Krakowskim aresztowano notowanego kieszonkowca Franciszka Wiszuna, w chwili, gdy usiłował skraść 25 dolarów Markowi Szomskiemu, gospodarzowi z Dźwinogrodu pow. Bełzec.

—o—

Wpisy do gimnazjum matematyczno-przyrodniczego C. Brückówny, ul. Sakramentek 32 — rozpoczną się 25. sierpnia. Ze względu na to, że język łaciński jest przedmiotem nadobowiązkowym w tym zakładzie, mają uczenice szkół wydziałowych znaczne ułatwienie przy przejściu do tego gimnazjum. Interesowanym zwraca się uwagę, że gimnazjum neohumanistyczne nie istnieje (17. §. ust. szk. r. 1922). 8053

—GG—

Dr. Stanisław WAŁĘGA
DENTYSTA
Ordynuje od 9—1 i 3—6.
LWÓW, ulica ASNYKA liczba 4.

TELEGRAMY.

MARKA POLSKA, JAKO ŚRODEK PŁATNICZY W GDAŃSKU.

Warszawa. (AW). „Kurjer Poranny" donosi z Gdańska, że w związku z katastrofalną zniżką marki niemieckiej, w oknach sklepów na pierwszorzędnych ulicach w Gdańsku ukazały się obwieszczenia, że składy te przyjmują markę polską jako środek płatniczy.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W KRAKOWIE.

Kraków. Onegdaj przybył tu Minister sprawiedliwości Makowski w towarzystwie dyrektora departamentu Ministerstwa sprawiedliwości p. Wyrobka i naczelnika wydziału p. Königa. Minister odbył dłuższą konferencję z prezydentem sądu apelacyjnego dotyczącą akcji legislatywnej, organizacji sądów, oraz szeregu spraw bieżących. Następnie Minister udzielał audjencji. W godzinach popołudniowych odbyło się w sądzie apelacyjnym ogólne zebranie sędziów i prokuratorów.

Na zebranie to przybył także Minister Makowski, którego powitał prezes sądu Wolter serdecznem przemówieniem i przedstawił mu ogólne położenie stanu sędziowskiego w Zachodniej Małopolsce. Minister dziękował za powitanie i podkreślił, że zależ mu na tem, aby między Ministerstwem a sądownictwem zadzierzgnięty został osobisty kontakt. Usilnem życzeniem Ministra będzie dążyć do polepszenia bytu materjalnego sędziów i do podniesienia stanowiska sędziowskiego do wyżyn odpowiadających zadaniu stanu sędziowskiego w społeczeństwie. Wkońcu Minister wysłuchał kilka referatów z zakresu sądownictwa i wziął udział w dyskusji. Wieczorem odbył się obiad w Starym Teatrze, wydany na cześć Ministra przez miasto.

P. PILTZ — NA KONFERENCJĘ W PRADZE.

Warszawa. (AW). Wczoraj wyjechał na konferencję Małej Ententy w Pradze poseł polski przy rządzie czeskim p. Erazm Piltz.

KS. ZDZISŁAW LUBOMIRSKI PRZEDSTAWICIELEM POLSKI.

Warszawa. (AW). Przedstawicielem Polski przy tymczasowej komisji ograniczenia zbrojeń przy Lidze Narodów w miejsce księcia E. Sapiehy, który z tego stanowiska ustąpił, mianowany został ks. Zdzisław Lubomirski.

KATASTROFA W OTWOCKU.

Warszawa. (AW). Dnia 23. b. m. o godz. 6. rano podczas manewrowania pociągu na stacji Otwock, nastąpiło zderzenie, w rezultacie którego zostało 6 osób rannych, oraz 2 wagony rozbite.

POSEŁ POLSKI W MOSKWIE.

Warszawa. (AW). Wedle informacji „Przeglądu Wieczornego", wojewoda nowogrodzki Raczkiewicz Wł. ma objąć stanowisko posła polskiego w Moskwie.

PRZEDSTAWICIELE KRAJÓW BAŁTYCKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW). Premjer przyjął dziś posła finlandzkiego Ehrströma. Wizyta ta jest w związku z ostatnią notą finlandzką w sprawie ratyfikowania umowy warszawskiej.

Warszawa. (AW). Dnia 24. b. m. przyjechał do Warszawy szef sztabu armji estońskiej w otoczeniu oficerów sztabowych dla wręczenia wyższym wojskowym polskim odznak estońskiego krzyża walecznych. Dziś o godz. 17. szef sztabu udekorował Naczelnika Państwa, jutro zaś nastąpi dekoracja gen. Sikorskiego, pułk. Rybaka i innych.

SPRAWA GDAŃSKA NA RADZIE LIGI NARODÓW.

Warszawa. (AW). 24. b. m. gen. komisarz polski w Gdańsku p. Pluciński wyjechał do Genewy na obrady Ligi Narodów w sprawach dotyczących Gdańska. Z ramienia wolnego m. Gdańska udają się do Genewy prez. Senatu Sahm, senator fin. dr. Vokmann, oraz radca regencyjny dr. Färber.

ZJAZD MARJENBADZKI.

Marienbad. (PAT.) Prezydent ministrów Pasicz i Benesz zebrali się wczoraj na konferencję. Obrady trwały cały dzień. Przedyskutowano wszystkie kwestje międzynarodowej polityki, w szczególności kwestje, dotyczące obu krajów. Obaj szefowie rządów **skonstatowali zupełną zgodność swoich poglądów.** W końcu obradowano nad sojuszem między obu krajami. Na podstawie obopólnego porozumienia się, **dotychczasowy sojusz został przedłużony i uzupełniony.** Obok porozumienia politycznego obaj premierowie zgodzili się na to, że poczynią nowe zabiegi w sprawach gospodarczych, finansowych i handlowych, celem wzmocnienia położenia w obu krajach.

Marienbad. (PAT.) O godz. 3 po południu król Aleksander przyjął premiera Benesza, który następnie udał się do prezydenta Pasicza. Konferencja trwała do godz. 17.30. Wieczorem Dr. Benesz wydał obiad. O godz. 21.30 u króla SHS. odbyło się „soirée". Dr. Benesz o godz. 22.30 opuścił Marienbad.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE NAUCZYCIELI UKRAIŃCÓW.

Warszawa. (PAT). Wobec pogłosek, które znalazły oddźwięk w prasie o rzekomem masowem zwalnianiu ze służby Ukraińców, nauczycieli publicznych szkół powszechnych na obszarze kuratorium okręgu szkolnego wołyńskiego z powodu nieuzyskania przez nich obywatelstwa polskiego, Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia, że z ogólnej liczby nauczycieli, wynoszącej na tymże obszarze 1800, zwolniono nauczycieli Ukraińców 73, jednakże nie ze względu na nieuzyskanie przez nich obywatelstwa polskiego, ale bądź to z powodu niewystarczających kwalifikacji naukowych, bądź z powodu uchylenia się od udziału w obowiązkowych kursach wakacyjnych, bądź wreszcie z powodu niesumiennego spełniania obowiązków. W tym samym czasie, na tym samym obszarze i z tych samych przyczyn zostało zwolnionych 36 nauczycieli publicznych szkół powszechnych Polaków. W samym tylko powiecie Równieńskim pełni obowiązki nauczycieli publicznych szkół powszechnych 254 Ukraińców, nie posiadających obywatelstwa polskiego.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE NIEMOŻLIWE DO PRZYJĘCIA.

Berlin. (PAT.) Wysunięte ze strony rządu niemieckiego nowe propozycje uznali delegaci za niemożliwe do przyjęcia. Zwłaszcza delegat angielski był formalnie zaskoczony propozycją ofiarowania 50 miljonów marek w złocie, jako gwarancję za moratorjum i mające być dostarczone świadczenia w węglu i drzewie. Wyraził on swoje zdziwienie, że Niemcy z jednej strony proszą o odroczenie gotówkowych spłat, powołując się ciągle na spadek marki niemieckiej, a z drugiej strony są w stanie zaproponować tak dużą kwotę w gotówce, jako zastaw! Zdaniem Brandburego Niemcy same zamknęły sobie drogę ostatnią propozycją.

RATOWANIE MARKI NIEMIECKIEJ.

Berlin. (AW.) W związku z sytuacją ekonomiczną, jaka wytworzyła się wskutek spadku marki niemieckiej, Powszechny Związek Niemieckich Związków Zawodowych domaga się natychmiastowego sekwestru artykułów żywnościowych, odzieżowych i obuwia, ustalenia przymusowego kursu marki niemieckiej, wprowadzenia cen maksymalnych, wprowadzenia monopolu handlem zewnętrznym, skoncentrowania go w rękach Rządu Rzeszy, reorganizacji handlu dewizami, wydania zakazu wypieku wszelkiego rodzaju ciast, fabrykacji likierów, ograniczenia produkcji wina i piwa.

SPRZYSIĘŻENIE PRZECIW POINCAREMU.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi, jakoby policja francuska miała odkryć sprzysiężenie na życie Poincarego. Według tej informacji dla wykonania zamachu miał się udać do Paryża niejaki Günthel, rzekomo członek wszechniemieckiej organizacji „Konsul".

KŁAMSTWEM I TERROREM.

Charków. (AW.) Aresztowano wielu Polaków obywateli polskich i ukraińskich zarówno w Charkowie, jak i w miastach prowincjonalnych, którym nic nie można było zarzucić ponadto, że utrzymywali stosunki towarzyskie z współpracownikami poselstwa. Prócz tego przeprowadzono szereg rewizji między innymi u szeregu współpracowników poselstwa polskiego, względnie jego delegacji na prowincji. Przeciw temu niesłychanemu w stosunkach międzynarodowych postępowaniu władz sowieckich, oraz przeciwko bezzasadnym aresztowaniom Polaków i przeciwko stwarzaniu w ten sposób wokoło poselstwa atmosfery podejrzeń, złożyło poselstwo polskie w komisarjacie spraw zagr. notę protestującą. Odpowiedź rządu sowieckiego utrzymana w wysoce nieprzychylnym tonie zarzucała kilku urzędnikom poselstwa prowadzenie akcji szpiegowskiej kontrrewolucyjnej na Ukrainie.

Poselstwo polskie ma niezbite dowody stwierdzające kłamliwość zarzutów, przeciwko wymienionym w nocie sowieckiej urzędnikom.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 25 sierpnia godz. 10·30.

Marki niemieckie	3·95	(5 80—6 20)
Franki francuskie	692	(000—000)
Franki szwajcarskie	1672	(—)
Funty sterlingi	39 360	(00·000 —)
Korony niem.-austr.	9—00	(9·00—12·00)
Wiedeń	—·—	(10—11·50)
Korony czeskie	197.—000	(325—335)
Praga, wypłata	000	(330.—340)
Dolary amerykańskie	8712—8800	(8800 - 9100)
„ kanadyjskie	8581—8668	(0 00)
Zurych Marki polskie	0·0000	(000)
Lei	380	(0—00·00)
Liry	00	(—)
Budapeszt	000	(0·00)
Paryż	000	(000·00—000·00)
Berlin	0·00	(4·80—5·60)

Wyczuwa się tendencja zniżkowa na obce waluty.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga, w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę „Ten, którego biją po twarzy" — występ Brydzińskiego. W poniedziałek i wtorek „Tajfun", sztuka w 3 aktach Lengyela (występ W. Brydzińskiego).

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w sobotę, jutro, w niedzielę, poniedziałek i wtorek „Ósma żona Sinobrodego", farsa.

— **Ostatnie przedstawienia „Tego, którego biją po twarzy".** W sobotę i w niedzielę gra Brydziński po raz ostatni tytułową rolę w sztuce Andrejewa, którą Teatr Wielki wystawił w całym przepychem. Znakomity gość wystąpi następnie w świetnej swej kreacji dr. Tekerame w „Tajfunie" w poniedziałek. Sztukę reżyseruje Okornicki, który tak doskonale wystawił „Tego „którego biją po twarzy". Kreacja dr. Tekerame w „Tajfunie" należy do najświetniejszych w bogatym repertuarze świetnego artysty.

Inauguracja sezonu w „Bagateli". Dyrektor „Bagateli" p. B. Bronowski w wieczór otwarcia teatrzyku nie wesołą miał minę. Sprzysięgło się na niego — i jakby chcąc ostudzić jego artystyczne ...

bluznęło deszczem zimnym z dziwną, z dziwną obojętnością spadającym ludziom wprost na głowy.

P. Bronowski podumał chwilę — (też zajęć ma dyrektor przed premierą!) — a potem roześmiał się. Ci, co mieli ochotę przyjść, — przyjdą. Więc wszystko w porządku. Trudy nie zmarnowane.

I przekonał się, że miał rację. Publiczność jawiła się licznie, — a p. Bronowski znany z tego, że ma wrodzony dar „chwytania za serce", nie zawiódł i tym razem. Chociaż w całości znać było robotę dorywczą, przecież ogólne wrażenie — dodatnie — może być rękojmią tego, że „Bagatela" stanie się wkrótce oazą szczerego śmiechu i niedokuczliwej satyry.

Prolog Raorta lekki i dowcipny poprzedzał szereg produkcji z rozmaitej dziedziny. Był więc śpiew i tańce, humoreski, żarty, trochę pysznego przekomarzania się z publicznością (Bronowski) aktualne piosenki, i burleska. Oczywiście prym wodził Bronowski, umiejący doskonale pogodzić swoją godność dyrektorską z pomysłowością autorską i aktorską. Obok niego Mirski, dosięgający już szczytu sztuki kabaretowej, Koszyccy, Sylvia i inni.

Ze scenki płynął nastrój ciepły i nieirasobliwy — chwilowo zapomniano nawet o deszczu. (atr.)

Duński tydzień książki. Z Kopenhagi donoszą: W celu przyczynienia się do większego zaint resowania nowoczesną literaturą duńską, duńskie stowarzyszenie księgarzy wraz z duńskiem Stowarzyszeniem autorów postanowiło zorganizować we wrześniu b. r. t. zw. tydzień książki. Urządzona będzie wystawa książek duńskich, wygłoszony będzie szereg odczytów z liter tury duńskiej. Rozpocznie ich cykl wykład Jerzego Brandesa. W ciągu tego tygodnia w teatrach kopenhaskich wystawione zostaną wyłącznie utwory autorów duńskich.

„Przyjaciel szkoły" — Nr. 15 i 16 z dnia 5 b. m. opuścił prasę. Ten starannie redagowany dwutygodnik nauczycielstwa polskiego, ukazu acy się w Poznaniu przynosi także razem wiązan ę prac bardzo celowo dobranych i rzeczywiście cennych. Autorowie „Przyj. Szkoły" posiadają między innemi tak rzadki dzisiaj dar zwięzłości. Na kartach tego dwutygodnika spotykamy studja krótkie, jędrne, a jakież w nich bogactwo treści. Klasycznym tego przykładem rzecz F. Onderki p. „Prz myśliwanie nad istotą jaźni czystej". Wogóle „Przyjaciel Szkoły" z widomą gotowością stara się sprost: ć swym zadaniom.

Słowak o Słowaczyźnie. Odczyt Franciszka Ungera w Klubie polsko-słowackim w Cieszynie. Ze słowem wstępnem Wojewody Ligi polsko-słowackiej i dodatkiem. Warszawa 1922. Wydane staraniem Ligi polsko-słowackiej. Nakładem Franciszka Ungera. Broszurka ta, poprzedzona wstępem Wojewody Ligi polsko-słowackiej (pod pseudonimem Tęczy), zawiera 1) odczyt p. Franciszka Ungera, jednego z przywódców słowackiego ruchu niepodległościowego i wiceprezesa Słowackiego Tymczasowego Rządu Narodowego, wygłoszony w Cieszynie, 2) odezwę Ligi polsko-słowackiej, protestującą przeciwko czeskim żądaniom, aby z Polski wydalono emigrantów słowackich, 3) odezwę Wojewody Ligi polsko-słowackiej do mieszkańców wschodniej Małopolski, zwracającą uwagę n ścisłą łączność Słowaczyzny z bezpieczeństwem tej części Polski.

„Tydzień Polski". Wyszedł z druku Nr. 33 i zawiera następującą treść: W. Rzymowski: Wobec wyborów. — L. Kozłowski: O walce partyjnej — I. Moszczeńska: Z powodu legjonowego święta. — Bolesław Lutomski: Stanisław Koźmian (odcinek) — Aleksander Kraushar: W sprawie Deotymy. Reflektor: Na marginesie.

„Epoka". Wyszedł z druku 14-ty numer „Epoki", na którego treść składaję się następujące artykuły:

Trafiła kosa na kamień — Władysław Włoch. Odbudowanie integralne Polski, jego cel i znaczenie — Jan Tarnowski. Dokąd zmierza Polska? — St T. Ojczyzna... zapomniana — Leon Godlewski, Egerland — Jan Sikorski. Obudziciel duszy — Dr. Eugenjusz Meller. Dwie Marje — Władysław Włoch. Książki i Czasopisma Giełda

„Epoka" ukazuje się co tydzień w objętości dwu arkuszy druku, cena za poszczególny numer 200 mk kwartalnie 2000 mk. Redakcja — Moniuszki 4, Administracja — Szpitalna 1 — w Warszawie.

„Samopomoc Akademicka" Nr. 5 7, organ Związku Bratnich Pomocy Młodz. Akad., poświęcony jest młodzieży poznańskiej i zawiera między innymi artykuły: Uniwersytet Poznański — L. Życkiego, Życie samopomocowe młodzieży poznańskiej, Życie naukowe i ideowe młodzieży poznań Korporacje na Uniwersytecie poznańsk m, Organizacja Studentek, III Zjazd Związku Bratnich Pomocy, Z zagranicy, Ze szkół akademick ch, Kronika.

Nr. 8-9 za sierpień i wrzesień, poświęcony jest młodzieży lubelskiej. Zawiera szereg źródłowych prac i artykułów jak np. Uniwersytet lubelski, Ks. Rektor Radziszewski, Życie samopomocowe mł. lubelskiej, życie naukowe, ideowe i sportowe, Klub Akademicki, Wydawnictwa młodzieży, Zjazd Kół Naukowych, Akcja budowlana, Młodzież polska zagranicą, Krajoznawstwo akademickie, Kronika, Od Redakcji.

Monografja Łucka. Wkrótce wyjdzie z druku „Monografja Łucka", opracowana bardzo starannie przez dra Wojnicza. Monografja opatrzona jest licznemi ilustracjami. Drukująca się obecnie w „Dzienniku Wołyńskim" praca p. J. M. Giżyckiego (Gozdawy) p. t. „Szkolnictwo w dawnym Łucku" stanowi częśc tej „Monografji".

Ruch służbowy.

Ministerstwo oświaty nadało opróżnione posady nauczycielskie następującym profesorom do nauki języka polskiego jako przedmiotu głównego:

J. Piotrowskiemu w Dębicy, B. Pochmarskiemu w gimn. św. Jacka w Krakowie, L. Skoczylasowi w gimn. św. Jacka w Krakowie, J. Długoszewskiemu w gimn. VI. w Krakowie, Drowi W. Wysockiemu w gimn. V. w Krakowie, Wł. Kochowi w gimn. IV. w Krakowie, T. Rawicz Rojkowi w gimn. VII. w Krakowie, J. Trzcińskiemu w gimn. VII. w Krakowie, G. Felińskiemu w gimn. IX. w Krakowie, Z. Lubertowiczowi w Nowym Targu, S. Kopytce w Nowym Sączu.

Do nauki filologji klasycznej: J. Tułeckiemu w Gorlicach, Fr. Jachimczakowi w gimn. św. Anny w Krakowie, W. Sikorze w gimn. św. Anny w Krakowie, W. Trybowskiemu w gimn. św. Anny w Krakowie, J. Tarze w gimn. św. Jacka w Krakowie, R. Gostkowskiemu w gimn. na Podgórzu, J. Gębce w gimn. VII w Krakowie.

Do nauki języka niemieckiego: E. Dreździkowskiemu w gimn. św. Anny w Krakowie, Wł. Koniecznemu w gimn. Sobieskiego w Krakowie, Al. Wranie w gimn. na Podgórzu, R. Geottlowi w gimn. VII. w Krakowie, K. Foelkemu w gimn. IX. w Krakowie, Wł. Szantrachowi w gimn. II. w Tarnowie, Al. Stiasnemu w gimn. III. w Tarnowie, A. Wróblowi w gimn. w Wadowicach, S. Stefańskiemu w gimn. w Żywcu.

Do nauki języka francuskiego: L. Termchowi w gimn. IX. w Krakowie, St. Jurczyńskiemu w gimn. w Wieliczce.

Do nauki historji i geografji: K. Płaczkowi w gimn. w Białej, Wł. Sinalskiemu w gimn. w Gorlicach, J. Kasprzakowi w gimn. w Jaśle, Fr. Pytlowi w gimn. Sobieskiego w Krakowie, Dr. J. Reissowi w gimn. św. Jacka w Krakowie, Stan. Piwce w gimnazjum św. Jacka w Krakowie, Ed. Kozłowskiemu w gimnaz. św. Anny w Krakowie, Dr. J. Krajewskiemu w gimn. im. Sienkiewicza w Krakowie, Dr. S. Weinerowi w gimn. V. w Krakowie, Dr. Wł. Bogatyńskiemu w gimn. na Podgórzu, A. Lehmowi w gimn. na Podgórzu, A. Mateje w gimn. VII. w Krakowie, L. Sroczyńskiemu w gimn. VIII. w Krakowie, J. Sroczyńskiemu w gimn. IX. w Krakowie, W. Kani w gimn. w Mielcu, J. Heinowi w gimn. I. w Nowym Sączu, L. Sikorze w gimn. w Nowym Targu, St. Chmielowi w gimn. w Wieliczce, T. Klingowi w gimn. w Zakopanem, W. Stanuli w gimn. w Żywcu; B. Cicheckiemu w gimn. w Zakopanem.

Do nauki matematyki i fizyki: L. Kicie w gimn. w Dębicy, L. Robertowi Królowi w gimn. w Jaśle, S. Zakręckiemu w gimn. św. Anny w Krakowie, Alb. Jurze w gimn. św. Jacka w Krakowie, Dr. Ant. Wilkowi w gimn. Sobieskiego w Krakowie, W. Taroszowi w gimn. Sobieskiego w Krakowie, L. Wygrzywalskiemu w gimn. w Krakowie, M. Dobrzańskiemu w gimn. w Podgórzu, L. Węgrzynowiczowi w gimn. VII. w Krakowie, W. Janikowi w gimn. VIII. w Krakowie, W. Babulskiemu w gimn. VIII. w Krakowie, O. Nikodymowi w gimn. Sienkiewicza w Krakowie, J. Czertkowerowi w gimn. w Mielcu, Dr. W. Rybczyńskiemu w gimn. II. w Tarnowie, Fr. Stachnikowi w gimn. w Zakopanem.

Do nauki historji naturalnej: F. Mieszkowskiemu w gimn. w Krakowie, St. Miksteinowi w gimn. w Podgórzu, J. Gołańskiemu w gimn. VIII. w Krakowie.

Do nauki rysunków: L. Kwiatkowskiemu w gimn. św. Jacka w Krakowie, B. Olszewskiemu w gimn. w Zakopanem.

Do nauki gimnastyki: A. Hamburgerowi w gimn. IX. w Krakowie.

Prezes s du apelacyjnego w Krakowie zamianował aplikan ami: dr. Jarosława Gutowskiego w Tarnowie, Władysława Kozuba w Ropczycach i Antoniego Franciszka ew. im. Śniewskiego w Krakowie.

Zmiana taryfy osobowej na polskich kolejach państwowych.

W Nr. 179 „Gazety Lwowskiej" donieśliśmy o mającem wejść w życie z dniem 1. września br. nowem — znacznem podwyższeniu stawek taryfowych za przewóz osób na polskich kolejach państwowych. Łącznie z tą podwyżką doznają zmiany także i inne postanowienia taryfowe przepisujące pobranie pewnych opłat w komunikacji osobowej. Między innemi podwyższa się najniższa opłatę, przewidzianą za odbycie niezgłoszonej podróży bez biletu, t. z. dopłatę karną z 600 marek polsk. na 1.000 mk. — Dodatek pobierany od podróżnych z okazji wystawienia biletu na zgłoszoną jazdę w pociągu podnosi się ze 120 mk. na 200 mk., a opłata za zajęcie miejsca w pociągu bez zamiaru jazdy z 300 mk. na 500 mk. — Za nieuzasadnione zatrzymanie pociągu n. p. przez pociągnięcie linewki bezpieczeństwa — płacić się będzie 15.000 mk. (dotychczas 10.000 mk.).

Ceny biletów miesięcznych będą będą również droższe, a będą wynosiły 3.000 mk. od każdych choćby rozpoczętych 10 klm. w klasie trzeciej. — Odpowiedniej podwyżki doznają też i inne bilety okresowe, tj. sezonowe i roczne, oraz miesięczne bilety uczniowskie 750 mk. za każde 10 km.) i tygodniowe bilety robotnicze (600 mk. za każde 10 km.).

Cena biletu peronowego wynosić będzie 100 mk., zaś takiego biletu miesięcznego 3.000 mk.

Posiadacz biletów okresowych, których czasokres ważności sięga poza 1. września br. winni dopłacić różnicę ceny za czas od 1. września do końca ważności biletu okresowego.

Śmiertelny wypadek z bronią.

(th) W mieście naszem zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy i tragiczny w swych skutkach wypadek, którego ofiarą padło młode i wiele nadziei na przyszłość rokujące życie ludzkie.

Porucznik W. P. Zdzisław Żuławski, bratanek niezapomnianego poety, Jerzego Żuławskiego, b. Legjonista, który chlubnie przebył całą wojnę i 5-krotnie był ranny, mieszkał od lat trzech w domu przy ul. Królewskiej l. 8.

Jako oficer zawodowy, ś. p. por. Żuławski w głębokiem zamiłowaniu do swego zawodu, oddawał się namiętnie studjom nad różnymi rodzajami broni, a mieszkanie jego było jak gdyby małym magazynem amunicyjnym.

Wczoraj ś. p. por. Żuławski usiłował rozebrać granat ręczny i prawdopodobnie zaszła przytem jakaś komplikacja, która spowodowała wybuch. Odłamki granatu oderwały nieszczęśliwemu oficerowi rękę i zmasakrowały w straszny sposób głowę, tak, że śmierć nastąpiła niemal tuż po wypadku. Grozę tego tragicznego zdarzenia powiększa fakt, że ś. p. Zbigniew miał za trzy tygodnie stanąć na kobiercu ślubnym.

Ze zmarłym tragicznie schodzi do grobu jeden z najpiękniejszych typów oficera-Polaka, tak Ojczyźnie naszej dziś potrzebnego.

Cześć Jego pamięci!

SPORT.

„Cracovia — Pogoń". W niedzielę, 27 b. m spotkają się dwa długoletni rywale o palmę pierwszeństwa w Polsce „Cracovia" i „Pogoń".

Walka dwu mistrzów okręgów krakowskiego i lwowskiego zapowiada się niezwykle interesująco: „Cracovia", wystąpi w najsilniejszym składzie, „Pogoń" też w składzie reprezentacyjnym.

Celem umożliwienia publiczności sportowej nabycia kart wstępu na powyższe zawody, przed urzędem p. zeasprzedaż biletów, t. zn. bilety będą sprzedawane w niedzielę rano od godziny 9 do 11:30 w lokalu klubowym przy ul. Zyblikiewicza 17, I. p.

Przed zawodami „Cracovia — Pogoń" odbędą się zawody A. Z. S. Lwów z „Pogonią II." o godz. 2:30 popołudniu.

65 LAT istniejący MAGAZYN POŚCIELI i BIELIZNY
J. DREXLER i SYNOWIE
Lwów, plac Kapitulny 2
POLECA
KOŁDRY Materace Koce Sienniki BIELIZNĘ Skarpetki Pończochy Reformy FIRANKI Szyfony Zefiry Perkale BIELIZNĘ
SPECJANOŚĆ WYPRAWY ŚLUBNE

Smakosze miłości.

(Jan Gella. Rozmowy o miłości. Lwów 1922. Wydanie zbytkowne na welinowym papierze, niebieskim drukiem. 8-o, str. 311).

„Audaces iuvat Fortuna!". A trzeba istotnie śmiałka nielada, by odważyć się na coś takiego, co popełnił Gella. Nie z powodu, jakoby temat był drażliwy: nowa literatura pozwoliła nam otrzaskać się z nim dostatecznie. Ukazano miłość z każdej strony i żaden z jej tajników nie pozostał przysłoniętym. Dawna wstydliwość poszła do lamusu starzyzny: śmieją się z niej, jak z każdej parafjańszczyzny. Nauczyliśmy się rzeczy nazywać po imieniu, żadnego wyjątku nie czyniąc. I nie może być inaczej w epoce futuryzmu w sztuce, einsteinizmu w nauce, bolszewizmu w polityce i życiu socjalnem — w epoce wszystkich wogóle barbaryzmów, przez które, jak przez rózgi, przechodzi ludzkość dzisiejsza.

Ale też (dlatego czyn literacki Gelli zdumiewa swą odwagą. Już tak nam miłość wyapoteozowano, zohydzono, ośmieszono, że właściwie, zdawałoby się niewiedzieć, co jeszcze byłoby w owej materji do powiedzenia. A jednak... To, co znajdujemy w „Rozmowach", przykuwa do siebie uwagę, czyta się z zajęciem, jakby czemś nowem było. Bogactwo bowiem inwencji, talent pisarski i dowcip trzymają uwagę czytelnika na uwięzi, ni to psa na łańcuchu. I pokazuje się znowu, ile racji ma odwieczna zasada, że w literaturze o wartości i sukcesie rozstrzyga nie tyle to, o czem się pisze, ile raczej, jak się pisze.

Ktoś ze zdających sprawę z tej książki pozwolił sobie na nazwanie „Rozmów" polskim Decameronem. Gella powinien oszczercę — zastrzelić! Ojciec prozy włoskiej, Boccacio, był niezawodnie mistrzem stylu prozaicznego, jednak pomysłowości trudno mu przyznać. Jego dzieło jest zbiorem niekunsztownych w pomyśle, konstrukcyjnie z gruba ociosanych opowiadań, które aż do znudzenia kręcą się jednym i tym samym wirowym ruchem na płaszczyźnie lubieżnej anegdoty.

Gella, poeta natus, od anegdoty ucieka, jak djabeł od święconej wody. Kiedy nawet, opuści grunt czystej spekulacji quasi-filozoficznej, jak np. w sfingowanej dla przykładu historji Filona i Zofji, — to i wtedy nie w akcji szuka głównych walorów, jeno w analizie na poły psycho-, na poły fizjo-logicznej. Książka jego napisana została o smakoszach i dla smakoszów, a nie dla sprośnych obżartuchów miłości.

Niegdyś kochano się, jak kto chciał. Nie było w tem żadnej sztuki. Dla większości, zapewne niema jej i dzisiaj. Taki już porządek świata, że każdy kochać się musi i daje sobie jakoś z sercem radę bez naukowego przygotowania w tym kierunku. I Gella też z pewnością nie zamierzał jakimś podręcznikiem miłości uczynić zadość — nieistniejącej, ani też nikomu nie dopiekającej potrzebie.

Możnaby go raczej nazwać historjografem miłości współczesnej. Kiedyś, gdy nowe pokolenia przyjdą, nowe powioną prądy, w nowe szaty przystroi się miłość kulturalnego człowieka, — ilekroć ktoś zapragnie poznać, jak też kochano się w początkach wieku XX., zaraz przyjdzie mu na myśl: Aha! Zajrze do „Rozmów" Gelli! I dobrze uczyni, bo ujrzy w tych niebieskim drukiem na welinie wytłoczonych kartach odbicie dzisiejszej miłości, jakoby w zwierciedle.

Dzisiejszej — jużci z zastrzeżeniem, iż odnosi to się do kół, które wogóle mogą pozwolić sobie na luksus uprawiania miłości — wyrażając się naukowo — jako takiej. Bowiem na to trzeba mieć sporo czasu, pieniędzy, a nawet zdrowia — w tym względzie wiele mógłby za pośrednictwem spirytystycznych stolików opowiedzieć nieboszczyk Heine, klasyczny przykład, jakie bywają rezultaty „des vielen Studierens" w dziedzinie miłości.

Ludzie zaś prowadzący „Rozmowy" w książce Gelli, to akurat erotomani typu Heinego. Cały świat ich nic nie obchodzi — poza pięknym wasikiem, rzucającym w danej chwili czar na serduszko niewieście, ponętną figurką, wrażującą się uparcie w myśli mężczyzny. Ich celem użycie, rozkosz. Temu celowi poświęcają wszystkie siły i całą — a posiadają ją w bardzo bogatym wymiarze — inteligencję. Są nieustraszonymi szermierzami, gdy idzie o zapewnienie sobie chwili upojenia. Poza te aspiracje nie sięgają w swej „tęsknocie". Z naturalnem pojęciem miłości nie ma ta ich miłość nic wspólnego. Ich serca, to wulkany, które ciągle dymią, lecz na ławę się nie zdobędą. Są więc ci ludzie właściwie patologicznymi okazami, ale są, istnieją, każdy spotkać ich może — „na Akademikach", u Zaleskiego, w „Romie", w salonie.

Tylko bardzo płytkiego umysłu czytelnik dopatrzy się w „Rozmowach" apologji miłości tak pojętej. Olśniewająca kunsztowność stylu, ekwilibrystyka djalektyczna pierwszej klasy, aromat poezji subtelnej, pomieszany z ostrą wonią asafetydy duchowej: cynizmu, umiejętna analiza zjawisk życiowych i świetne cyzelowanie wydobytych przez nią szczegółów — mają istotnie wiele mocy uwodzicielskiej. Kto jednak przez tę misterną, złocistą siatkę dotrze aż do samego wnętrza, do jądra gestwiny, ujrzy tam, coś wręcz odmiennego, niż uwielbienie zręcznie przysłoniętych drgawek wyuzdania. W ustach poczuje wówczas nie słodycz wykwintnego cukierka, jeno palący pieprzyk satyry. I wówczas też dopiero wartość „Rozmów" Gelli okaże się we właściwem świetle — i wówczas należycie ustalone zostanie w literaturze stanowisko tej tak rozchwytywanej, lecz nie zawsze z pełnem zrozumieniem czytanej książki.

St. R.

—oo—

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

VI. 72/2 /3 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Ciastoń, syn Wojciecha i Justyny, rolnik z Podłęża powiat Bochnia, urodzony tamże 1903 przydzielony 1920 do 2 pułku strzelców Syberyjskich według zeznań Jana Śledziowskiego z Chrości został ranny w sierpniu 1920 pod Modlinem we walkach z Bolszewikami, od tego czasu nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 cyw. ust. zarządza się na wniosek Józefa Ciastonia postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Ciastonia wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 12 czerwca 1922. 7979

T. VI 22/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Kijak, syn Jakóba i Wiktorji rolnik z Borzęcina, powiat Brzesko, urodzony tamże 1871 przydzielony 1916 do 32 pułku pospolitego ruszenia nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Dzup. zarzadza się na wniosek Marji Kijakowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Franciszka Kijaka wzywa się aby stawił się przed podpisanym sadem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków. dnia 19 czerwca 1922. 7968

T. VI. 211/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Radoń syn Grzegorza i Antoniny, rolnik z Siedlec, powiat Bochnia, urodzony tamże 1887, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej, wykazany w ewidencji jako zaginiony we wrześniu 1914 nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Anny Radoniowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Dr. Tadeuszowi Kwiecińskiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się [illegible] żeńskiego. Jana R[illegible] wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 19 czerwca 1922. 7969

T. VI 143/22/4. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Głowacz, syn Ignacego i Doroty rolnik z C[illegible]żkowic powiat Chrzanów urodzony tamże 1883 przydzielony 1914 do 16 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia i był na froncie wschodnim. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Marji Głowaczowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Miksiewiczowi adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Franciszka Głowacza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 3 lipca 1922. 7984

T. VI. 221/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Juljan Mardosz, syn Jana i Magdaleny, rolnik z Gosprzydowy, urodzony 1886 w Buczynie, powiat Bochnia, przydzielony 1914 do 20 pułku piechoty, nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 L. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Agnieszki Mardosz postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, oraz celem uznania małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Karolowi Lewandowskiemu adwokatowi w Krakowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Juljana Mardosza wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 22 czerwca 1922. 7974

T. V 104/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Józef Piętka syn Jana i Agnieszki z Drabków urodzony dnia 14 lutego 1887 w Dworach pow: Oświęcim i tam zamieszkały biorąc od roku 1914 udział w wojnie światowej jako żołnierz 31 pp. obrony krajowej b. armii austro-węgierskiej, ostatnią wiadomość dał o sobie dnia 1 września 1914 i wedle zaprzysiężonych zeznań jego żony Marji Piętka od tego czasu o jego życiu niema żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zajdą warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. u. p. i z § [illegible] k. c, zarządza się na wniosek Marji Piętka postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego, a małżeństwa [illegible] zawartego dnia 20 listopada 1911 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Drowi Józefowi Kubiczkowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małż. Józefa Piętka o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV
Wadowice, dnia 23 czerwca 1922. 8009

T. IV. 218/21/7. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Mysłajek syn Franciszka i Marjanny z Martyniaków urodzony dnia 14 grudnia 1880 w Międzybrodziu Lipnickiem powiat Biała biorąc od roku 1914 udział w wojnie światowej jako żołnierz 87 pp. b. armii austro-węgierskiej nie dał o sobie wiadomości od czerwca 1916 roku. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek żony jego Józefy Mysłajek postępowanie, celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Karola Mysłajka o ile żyje wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie

Sąd okręgowy. Oddział V.
Wadowice, dnia 23 czerwca 1922 8003

T. VI. 133/22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Waśko, syn Jana i Marji, robotnik z Wiśnicza małego powiat Bochnia, urodzony tamże 1885, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej nie daje znaku życia od maja 1915. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr 128 Dzup. zarządza się na wniosek Marji Waśkowej postępowanie celem uznania za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Franciszka Waśkę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 marca 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 26 czerwca 1922. 7970

KONKURSY.

Prez. 28263 26/R./S./22. Konkurs. Ogłoszony w Nr. 186 „Gazety Lwowskiej" konkurs na posadę zarządcy Domu więziennego we Lwowie upływa z dniem 20. września 1922 r.

Prezes Sadu Apelacyjnego.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1922 r. 8027 1—3

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Liczba czynności C II. 217/22. Edykt. Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Annie Kulczyckiej Sztokajło córce Jana zam. Baranieckiej ż. Jana której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Samborze przez Włodzimierza Kulczyckiego Sztokajło s Jakóba pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawą na dzień 29 listopada 19 2, godz. 10 rano biuro Nr. 57. Celem strzeżenia praw Anny Kulczyckiej Sztokajło c. Janą zam. Baranieckiej ż. Jana ustanawia się Paną Stefana Kulczyckiego Sztokajło w Kulczycach szlacheckich kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopoki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy Oddział II.

Sambor, dnia 1. sierpnia 1922. 8052

C/400/22/1. Edykt. Przeciw nieznanego z miejsca pobytu Dmytrowi Kryckiemu synowi Ołeksy wniesiony został przez nieletniej Anny Fiałkowskiej z Uhornik pozew o podwyższenie alimentów i zapłacenie kwoty 123.000 Mkp. Na podstawie tego pozwu wyznacza się termin do ustnej rozprawy na dzień 3. października 1922 o godzinie 8 rano w tutejszym Sądzie, sala rozpraw Nr. 4. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Kryckiego ustanawia się kuratora w osobie Dr. Füllenbauma adwokata w Otynji. Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Kryckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Ottynia, dnia 9. sierpnia 1922. 8050

AMORTYZACJE.

T.417/22/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych Na wniosek Wenantego Lityńskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierow, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia — płatności wierzytelności — przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Tymczasowe świadectwo Nr. 78 wydane przez Bank ziemian S. A. we Lwowie z dnia 3. grudnia 1921 na 500 sztuk akcji tegoż Banku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VIII.

Lwów, dnia 14. lipca 1922. 8036

KURATELE.

P./31/21/9. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą Sądu powiatowego w Radłowie z dnia 23. lutego 1922 L. czynności P. 31/21/6. pozbawiono całkowicie własnowolności ks. Ludwika Kozaka zamieszkałego poprzednio w Bonęcinie, a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono w miejsce ks. Jana Mleczki zmarłego w Zabawie P. Jakóba Fradyma komisarza skarbowego w Brzesku.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 27. lipca 1922. 8034

FIRMY.

Firm. 961/22. C. V. 324. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy :Kraków. Brzmienie firmy „Wac" przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie na własny rachunek lub na zlecenie osób trzecich interesów handlowych artykułami technicznymi, kasami ogniotrwałemi i pancernemi, maszynami i narzędziami wszelkiego rodzaju, w szczególności kupno, sprzedaż i pośredniczenie w handlu tymi towarami, urządzanie warstatów i fabryk. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1096 L. 58. Dzpp. oparta na kontrakcie z daty Kraków, 14. lipca 1922. L. R. 18948. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 Mkp. w całości gotówce wpłacony. Do zastępstwa spółki jest uprawniony zawiadowca Szczepan Wacławinek w Krakowie ul. Zwierzyniecka L. 25. zamieszkały. Podpis firmy: pod brzmieniem firmy zawiadowca firmy umieści swój podpis. Dzień wpisu: 3. sierpnia 1922 r.

Sąd okręgowy, jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 2. sierpnia 1922 r. 7988

L. cz. Firm. 1014/22. Rg. A./445. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wpisano dnia 27. czerwca 1922. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Herman Herzog i Józef Schönbach, handel towarów galanteryjnych w Rzeszowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarow galanteryjnych. Forma spółki: Jawna spółka handlowa. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Herman Herzog i Józef Schönbach, kupcy w Rzeszowie. Podpis firmy uskutecznia się w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilą wyciśniętem brzmieniem firmy spólnicy położą swój własnoręczny podpis.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 24. czerwca 1922. 7995

Firm. 936/22. Oddział C. IV./49. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firmy kupców pojedynczych i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Sanatorium dla chorych piersiowych imien. Dra Dłuskich Spółka z ogr. odpow. Ustąpił zawiadowca: Dr. Marjan Linde. Zawiadowca wybrany: Zygmunt Stankowski w Koscieliskach adw. Zakopane. Dzień wpisu: 29. lipca 1922.

Sąd okregowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 29. lipca 1922 r. 7983

SERWETKI PAPIEROWE
Stanisław ABL
Lwów, Legjonów 11, Filja, Sykstuska 3.

II. TARGI WSCHODNIE
we Lwowie, od 5. — 15. września 1922.

Dzień otwarcia
5. września 1922.

CENTRALNY RYNEK
zakupów fabrykatów i surowców.

KUPCY i UCZESTNICY zechcą celem uzyskania mieszkania zgłaszać się listownie lub osobiście najrychlej do BIURA MIESZKANIOWEGO Targów Wschodnich, Lwów, ul. Senatorska 6. 2550

Skonwertowana na 4% w roku 1906. Pożyczka hipoteczna król. stoł. miasta Lwowa z roku 1900.

XLIV. Losowanie

skonwertowanej na 4% w ro u 1 06. pożyczki h po e z ej król. stoł. miasta Lwowa z roku 1 00.

dn a 1. czerwca 1922.

Ser. *A* p 100 koron = 70 Mp.
N. 50, 31, 156, 586

Ser. *B* po 200 koron = 140 Mp.
Nr. 3 9, 697, 1.192, 1.561 1 957.

Ser. *C* po 1 000 koron = 700 Mp.
Nr. 316, 387, 685, 8 6, 926 3), 1 054, 1 7, 1.781, 1 843, 1.891.

Ser. *D* po 2 000 koron = 1.400 Mp.
Nr. 545, 73, 1.01, 1.2 9, 1.299 1 304, 1 3 6.

Ser. *E* po 5.000 koron = 3 500 Mp.
Nr. 194.

Płatne dnia 1. września 1922.

poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Numer	płatny 1.	1.
Serja A à 100 kor. = 70 Mp.		
86	—	1921
251	1922	—
268	1921	—
287	—	1919
301	192	—
3.0	192	—
414	1916	—
10	1921	—
5 2	—	192
559	1922	—
557	—	19 0
594	922	—
784	1921	—
815	—	1921
827	19 2	—
Ser. B à 200 kor. = 140 Mp.		
50	—	1921
262	1922	—
280	—	1916
292	1920	—
323	1920	—
335	1 22	—
351	1919	—
503	1919	—
577	—	19 1

Numer	płatny 1. marca	1. wrze
Serja B à 200 kor. = 140 Mp.		
600	922	—
605	—	1919
713	1918	—
7 6	192	—
829	1919	—
836	1922	—
840	1920	—
8 2	—	1918
9	19 9	—
168	922	—
1095	1921	—
09	—	1917
1103	1921	—
14 4	—	1919
1640	92	—
1773	—	1920
780	1922	—
1912	—	1921
1920	19 0	—
Serja C à 1.000 kor. = 700 M		
29	1922	—
56	—	1921
340	—	1917
368	—	1919
382	92	—

Numer	płatny 1. marca	1. wrze
Serja C à 1.000 kor. = 700 Mp		
785	1922	—
4 3	19 1	—
467	—	1921
535	1922	—
657	1922	—
70	1921	—
705	1921	—
861	—	1921
938	1921	—
936	—	1920
10 2	—	1920
1027	—	9 0
1073	—	1921
1079	1921	—
1182	1 2	—
1259	1919	—
1265	1920	—
1286	—	1920
318	—	1919
1320	—	1921
1 8	—	1921
149	19 1	—
1552	922	—
1579	1922	—
15 2	19 1	—
160	1919	—
16 9	1922	—
17 9	—	1921

Numer	płatny 1. marca	1.
Serja C à 1.000 kor. = 700 M.		
1 51	—	1921
Ser. D à 2000 kor. = 1400 M.		
12	—	1918
60	—	1919
119	1920	—
125	1922	—
13	1922	—
207	—	1920
245	1922	—
2 6	—	1919
233	—	1919
529	1920	—
385	—	1921
429	1922	—
431	1918	—
432	1919	—
51	—	1921
52	—	1921
560	1921	—
590	1921	—
96	—	1921
666	1914	—
700	1922	—
770	1922	—
82	1922	—

Numer	płatny 1. marca	1.
Serja D à 2 000 kor. = 1.400 M.		
102	1921	—
940	1919	—
919	1920	—
9 1	—	1920
1029	—	1921
10 1	1921	—
11 7	1921	—
1201	—	1921
1216	1921	—
122	—	1920
13 3	—	1920
1367	—	19 0
1 90	1920	—
189	—	1917
1 36	—	1921
1439	1921	—
1464	—	191
1457	—	1917
Serja E à 5.000 kor. = 3.500 M.		
39	1920	—
46	—	1920
82	—	1921
1 7	19 2	—

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni P... pod zarządem J. ...skiego, Lwów, Chorążczyzna 31.